Nr. 81. Kraków, Piątek 8 Kwietnia 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Prenumeratorowie *N. Reformy* nabywać mogą, na mocy umowy zawartej przez nas z wydawcą, znane i piękne „ALBUM PAMIĄTKOWE ADAMA MICKIEWICZA“ po cenie wyjątkowo zniżonej. Album to zawiera 70 wielkich i mniejszych rycin, odnoszących się do życia Mickiewicza, od lat dziecięcych aż do zgonu, a nadto obejmuje treściwy życiorys poety.

Cena zwykła wynosi 7 złr. — a dla naszych Abonentów **tylko 5 złr.**, za co już przesyłka nastąpi franko. — Należytość nadsyłać należy do Administracyi naszego pisma.

Na podstawie zawartej umowy Prenumeratorowie *N. Reformy* mogą otrzymywać od 1 kwietnia b. r. następujące czasopisma po cenie zniżonej:

„Echo muzyczne, *teatralne i artystyczne*“ wychodzące w Warszawie, wraz z dwutygodniowym dodatkiem po następującej cenie:

W Krakowie: kwartalnie **1** złr. **86** ct.

Na prowincyi: kwartalnie **2** złr. **76** ct.

„MYŚL“, czasopismo literackie i naukowe wraz z powieściowym dodatkiem po cenie 1 złr. 50 ct. kwartalnie.

„NOWE MODY“ po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **1 złr. 20 ct. kwartalnie.**

Sejm krajowy.

Lwów, 6 kwietnia.

(*Sprawozdanie z XXII posiedzenia, 3 sesyi VI peryodu*).

(*ad.*) Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4 min. 30 popołudniu. *Ogółem* wpłynęło dotąd 1752 petycyj.

P. Teliszewski popiera 3 petycye z pow. bóbreckiego o zapomogi głodowe. P. Klemens Dzieduszycki przemawia w poparciu petycyi pogorzelców m. Żydaczowa.

Z porządku dziennego udzielono najpierw Radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi na pobieranie myta na drodze powiatowej Dębniki-Kobierzyn i od mostu żelaznego pod Krakowem pomiędzy Zwierzyńcem i Dębnikami. Ustawę tę przyjęto *en bloc* w drugiem i trzeciem czytaniu.

W myśl sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego petycyę Wydziału Rady powiatowej w Sokalu o regulacyę rzeki Bugu z dopływami, odstąpiono rządowi do pomyślnego załatwienia. Petycyę gminy Szczepańcowy pow. krośnieńskiego o regulacyę rzeki Jasiołki przekazano Wydziałowi krajowemu do załatwienia z funduszów głodowych (w myśl wniosku p. Trzecieskiego).

Z kolei p. Jan Tarnowski w imieniu komisyi gospodarstwa krajowego przedkłada szereg wniosków w sprawie popierania kultury krajowej na polu budowli wodnych. Między innemi wnosi komisya, aby wezwać rząd o wyjednanie w drodze konstytucyjnej 60% zasiłku państwowego na systematyczną regulacyę rzek karpackich i o jak najrychlejsze przeprowadzenie regulacyi Wisły między Tarnobrzegiem a Chwałowicami, celem uchylenia zatorów; Sejm przyznaje na regulacyę rzek niespławnych zasiłki w ogólnej kwocie 57.548 złr., na doświadczenia z kulturą torfowisk w Rudnikach roczną subwencyę 1000 złr.; Sejm uznaje potrzebę energicznej i przyspieszonej akcyi w sprawie melioracyj rolnych a w szczególności drenowania i nawodniania gruntów i daje w tym względzie Wydziałowi krajowemu szczegółowe polecenia; Sejm wyznacza dwa stypendya po 1000 złr. rocznie na przeciąg lat trzech dla ukończonych słuchaczów inżynieryi celem wykształcenia ich w technice melioracyjnej i wzywa rząd, by uczynił to samo. Sejm wyznacza dwa stypendya po 500 złr. rocznie na przeciąg lat trzech dla ukończonych uczniów szkół średnich, celem wykształcenia ich na techników komasacyjnych. Sejm wzywa rząd do podwyższenia przyznanego na utrzymanie krajowego biura melioracyjnego zasiłku rocznego z 1000 na 5000 złr. Sejm uchwala załączone projekty ustaw: o uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami, o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Skawy i w dorzeczu Stryja w powiecie turczańskim. Sejm przyznaje na rok 1892 pierwszych rat zasiłków krajowych na ostatnie dwie melioracye w kwocie łącznej 25 533 złr. Sejm poleca w końcu Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył sprawozdanie dokonanych i program dokonać się mających w przyszłości robót melioracyjnych.

W rozprawie szczegółowej do drobnych poprawek zabierali głos pp. Klemens Dzieduszycki, Stanisław Jędrzejowicz, Popowski, Struszkiewicz, Rutowski. Przemawiał także komisarz rządowy hr. Łoś. Wnioski komisyi przyjęto z drobnemi zmianami.

W sprawie regulacyi Dniestru przyjęto wszystkie wnioski komisyi gospodarstwa krajowego. (Zobacz Sprawy sejmowe *przyp. Red.*).

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku szkolnym 1890/91. (Sprawozdawca pos. Czartoryski)

W rozprawie zabrał głos pierwszy pos. Szczepanowski. Wystąpienie swoje tłómaczy mowca ogromną doniosłością oświaty ludu.

Wykazy analfabetów w roku 1880 podają ich na 3,787.000, w roku 1890 zaś, to jest po dziesięciu latach pracy, 3,720.000. Znaczy to, że ta armia ciemnoty nie zmniejszyła się prawie wcale. W roku 1880 umiało czytać i pisać 1,124.000, a w roku 1890 — 1,731.000. Te cyfry zatem są dowodem, że nasze szkoły wydały pewne owoce. Ten postęp jednak wyczerpał naturalne powiększenie ludności, bo o taką samą liczbę ludność w ostatniem dziesięcioleciu w ogóle wzrosła. Takie same cyfry wykazują statystyki szkolne, które jednak, oparte na sprawozdaniach inspektorów, podają wykazy dzieci tam tylko, gdzie istnieją szkoły. Liczba dzieci uczęszczających do szkoły wynosi 480.000, podczas gdy statystyka ludności podaje ogółem 925.000 dzieci, obowiązanych do uczęszczania. Pomimo to w ostatnich pięciu latach postęp był zadziwiający, bo z 368.000 wzrosła liczba dzieci uczęszczających do szkoły na 481.000. A jednak czterykroć stotysięczna armia dzieci nie chodzących do szkoły zmniejsza się rok rocznie zaledwie o 14.000. Ażeby więc wszystkie dzieci zagarnąć do szkoły, potrzebaby na to trzydziestu lat! Tak to trudno urzeczywistnić najszlachetniejsze zamiary! Jeszcze za Zyblikiewicza w roku 1883 Sejm uchwalił tworzyć szkoły tam tylko, gdzie ich dotąd nie było. Jeżeli jednak raz postęp zaczął się na zdrowej podstawie, to wzrasta on zawsze w stosunku geometrycznym. Czy więc możemy skonstatować postęp umiejętnej organizacyi? W tym względzie wyznać trzeba, że od czasów Zyblikiewicza zdziałano bardzo wiele. Dawniejszych lat kilkanaście upłynęło na sporach kompetencyjnych. W r. 1884 poruczono Radom szkolnym okręgowym układanie budżetów szkolnych. Preliminarz tego budżetu przedłożyła Sejmowi po raz pierwszy w roku 1884 Rada szkolna krajowa. Dano podstawę nowej organizacyi, której całość nie jest jeszcze ukończona. Postęp jest ciągły i widoczny od roku 1884, to jest od czasu istnienia obecnego Sejmu. Wydatki na szkoły ludowe wzrastają w ostatnich latach niepomiernie. W cyfrach budżetu krajowego powinny być uwidocznione rozmiary działalności Sejmu i usiłowań jego na polu szkolnictwa ludowego. Jest to potrzebne już nietylko dla dobrej sławy imienia polskiego, ale też dla samej opinii kraju. Kwota całkowita wszystkich funduszów szkolnych w roku 1886 wynosi 1,776.000, zaś w roku 1892 wyniesie ona 2,910.000. Jest to powiększenie znakomite nawet dla krajów zasobniejszych od naszego. W kwotach tych największym jest wzrost rubryki zasiłków z funduszu krajowego, a najmniej elastyczne są cyfry dochodu z funduszów okręgowych. Nie są w to wliczone także kwoty na budowę szkół, które mowca oblicza na 200.000 do 300.000 złr.

Mając już niejako budżetową podstawę szkolnictwa utrwaloną, czas pomyśleć teraz o dwóch dalszych sprawach: nauczycieli ludowych i budynków szkolnych. Kwestya wykształcenia należytej liczby nauczycieli, jak widać ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej, została już pomyślnie wdrożoną. Kładąc tu całą forsę, nie można odrazu przeprowadzić sprawy budynków szkolnych. Dzieląc tę kwotę, jaką obecnie wydajemy na szkoły, przez liczbę dzieci, chodzących do szkoły, widzimy, że każde dziecko kosztuje pod tym względem 6 złr. Przykładając tę miarę w konsekwencyi — skoro 410.000 dzieci nie uczęszcza wcale do szkoły — musielibyśmy dokompletować te wysiłki kwotą 2,400.000. Co do sposobu zaradzenia złemu, oświadcza się mowca za gospodarstwem ekstenzywnem, tj. za tworzeniem raczej tam szkół, gdzie ich dotąd nie ma, zamiast doskonalenia szkół już istniejących. Gdybyśmy chcieli na długi szereg lat rozłożyć ten system gospodarki ekstenzywnej, znaczyłoby, że w wychowaniu narodowem nie doszlibyśmy dziś jeszcze do tego punktu, na którym Czechy stanęły już przed 60 laty. W tem właśnie słabość nasza, że Galicya potrzebuje dziś już gospodarki intenzywnej w kierunku ekonomicznym, a nie ma ludzi fachowo wykształconych! W r. 1886 w Galicyi wydatek szkolny na każde dziecko wynosił 4 złr. 80 ct., dziś już wynosi przeszło 6 złr. Jest to zatem dowodem pewnego rozwoju nawet intenzywności w edukacyi narodowej. W Czechach same wydatki krajowe na głowę 11 złr. wynoszą. Ale też tam szkoły jednoklasowe stanowią 23% całej liczby szkół, a u nas aż 83%. Czechy też z wszystkich krajów austryackich najintenzywniej i najskuteczniej pracują na polu oświaty. W pracy tej szczep słowiański wiedzie prym przed niemieckim. Swoją drogą ten świetny postęp nastąpił w Czechach dopiero w ostatnich kilkunastu latach. U nas postęp ten zaznacza się także stosunkowo dość silnie. Rolnik galicyjski ma mniejsze obszary ziemi niż w którymkolwiek kraju graniczącym z Galicyą, ma też mniej bydła i zasobów do prowadzenia gospodarstwa. A ziemia w naszym kraju nie jest także w warunkach naszych tak złotodajna, jak gdzieindziej. Potrzeba nam więc daleko intenzywniej wykształconych rolników.

Powinniśmy więc całą siłę usiłowań naszych skierować na wykształcenie człowieka. A za taką samą polityką przemawiają względy historyi i tradycyi narodowej. Naród ujarzmiony, jak nasz, może od wrogów swoich doznać najrozmaitszych krzywd. Wszystkie więzienia, wysyłki na Sybir, szubienice, konfiskaty, to są środki, które szarpią członki, ale nie sięgają do duszy narodu. Zatruli nam jednak ducha wrogowie, tamując u nas oświatę ludu. Wywołanie waśni społecznej i szerzenie ciemnoty, było celem rządów zaborczych. Systematycznie dążą do tego, by naród nasz utracił tę cywilizacyjną wyższość, jaką miał dawniej. Polityka ta, prowadzona przez kilka generacyj, zaczyna już wydawać skutek. W Królestwie Polskiem liczba rekrutów, umiejących czytać i pisać, wynosi w niektórych guberniach zaledwie 8%, podczas gdy w guberniach rosyjskich 30 - 40% przeciętnie. Ta polityka wrogów naszych powinna być i dla naszej polityki drogowskazem. (*Oklaski.*) Mamy więcej wolności, niż cały naród, toż za cały naród jesteśmy odpowiedzialni! Na nas cięży obowiązek nietylko kształcenia się tutaj w miarę sił, ale działania tu tak energicznego, ażebyśmy powetowali tutaj to, co tracimy gdzieindziej. A miarą działania naszego nie powinna być nasza wygoda, ale konieczność historyczna. W Sejmie naszym sprawa szkolnictwa pogodziła w sobie wszystkie stronnictwa, to powinno w nas obudzić otuchę, że Sejm może obecnie na tej drodze większy krok zrobić (*Oklaski.*)

Do głosu zapisani pp. Rutowski, Teliszewski, Klemens Dzieduszycki i Chotkowski.

Godzina pół do ósmej wieczór, posiedzenie trwa dalej. Dalszy ciąg sprawozdania prześlę telegraficznie.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 6 kwietnia.

(*Budżet krajowy na rok 1892. — Regulacya Dniestru. — Prawo polskie przy egzaminach prawniczych.*)

Dzisiaj rozpocznie się prawdopodobnie rozprawa ogólna nad budżetem. Pisałem wam już o głównych pozycyach budżetu na rok 1892, — dzisiaj, gdy sprawozdanie komisyi budżetowej mam w ręku, mogę wam podać dalsze szczegóły.

Otóż ostatecznie wnioski komisyi budżetowej, przedłożone Sejmowi do uchwalenia, opiewają:

I. Na rok 1892 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 6,593.259 złr., a dochody własne w sumie 897.804 złr.

II. Na pokrycie wydatków funduszu krajowego, pozostałych po strąceniu dochodów własnych, pobierane będą w roku 1892 dodatki do podatków rządowych bezpośrednich, w wysokości 39 ct. od każdego złotego całej należytości tych podatków.

III. Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w gotówce, najwyżej na 4 prc. oprocentowanej, w kwocie 1,650.000 złr.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt takiej operacyi finansowej, któraby umożliwiła pokrywanie niedoborów funduszu krajowego przez dłuższy szereg lat, bez dalszego podwyższania dodatków do podatków i bez zaciągania corocznych pożyczek.

Wnioski te poprzedzono obszernym wywodem, (referat pos. St. Badeniego), w którym dano pogląd na stan skarbu krajowego, gospodarkę finansową i plany pomnożenia dochodów kraju.

Porównywając preliminarz wydatków na r. 1892 z preliminarzem na r. 1890, wykazano w sprawozdaniu komisyjnem, że w dziale I. (na reprezentacyę i zarząd) jest preliminarz na rok 1892 wyższy od wynikłości z roku 1890 o 37.175 złr.; w dziale II. (na cele zdrowotne) wyższym o złr.; 234.552; w dziale III. (na koszta oświaty) wyższym o 522.837 złr.; w dziale IV. (na drogi i komunikacye) wyższym o 83.707 złr.; w dziale V. [illegible] melioracye) wyższym o [illegible] złr.; w dziale VI. (rolnictwo, górnictwo, przemysł) wyższym o 86.064 złr.; w dziale VII. (na bezpieczeństwo publiczne) wyższym o 9894 złr. w dziale VIII. (na odsetki i umarzania pożyczek) wyższym o 708 532 złr. z powodu, iż w preliminarzu na r. 1892 znajduje się w tym dziale pokrycie niedoboru z roku 1888 i 1889 i spłata reszty długu do Banku dla krajów koronnych, natomiast zaś w dziale IX (na cele dobroczynne i rozmaite) jest preliminarz na rok 1892 niższym od zamknięcia z roku 1890 o 244.419 złr. przeważnie wskutek tego, iż w roku 1890 wydano na zasiłki z powodu nieurodzaju i głodu 300000 złr., w preliminarzu zaś na r. 1892 uchwaloną została na ten sam cel tylko kwota 100.000 złr.

Wzrost wydatków na cele wykształcenia i oświaty jest nietylko absolutnie wyższym o 522.837 złr., lecz i procentowo w stosunku do innych wydatków, albowiem gdy w r. 1890 dział ten wynosił w stosunku do całości 22.63 proc., to w

---

Odwet.

NOWELA.

5

(Ciąg dalszy).

Kazali sobie podać wina. Jeden z nich używał przy tem niemieckiego języka bez najmniejszego akcentu.

— Kurlandczyk, bestya — szepnął mi pułkownik.

Ja coś już wątpić zaczynałem, ażali podejrzenie nasze sprawiedliwe.

Włodarz wniósł do izby, czego żądano.

— Idąc tu — rzekł mu tenże, co przedtem, głos, — znaleźliśmy rękawiczkę damską. Sądziliśmy, że spotkamy tu damę, która ją zgubiła.

Włodarz widocznie oglądał rękawiczkę. Potem rzekł:

— Była tu niedawno kompania z kobiet i mężczyzn złożona, lecz wątpię, aby to która z tych kobiet zgubiła. Te, co tu były, wieśniaczki, rękawiczek takich nie noszą i żadna z nich nie miała pewnie tak małej ręki. A gdzież to ją pan znalazł?

— Na drodze, niedaleko przystani...

— Łże, sobaczy syn, z łódki ją ukradł — odezwał się pułkownik po rosyjsku, tak że go znajdujący w izbie słyszeć musieli.

Jam błagalne nań rzucił spojrzenie.

— ...Przy łódce, która, jak nas wioślarz zapewnił, nie długo przed nami przybyła — ciągnął dalej głos powyższy, jakby przerwa pułkownika w niczem go nie dotykała.

— Chwat! ani mruknął — szepnął mi tenże.

— A, to pewnie ta panienka zgubiła, co tu z inżynierem przybyła i na Seelisberg z narzeczonym poszła. Zaraz się go zapytam — mówił dzierżawca i wychylił się przez okno, trzymając rękawiczkę w ręku.

Była to rzeczywiście rękawiczka naszej towarzyszki.

Dawszy znak milczenia pułkownikowi, udałem się do gościnnej izby. Włodarz powtórzył zapytanie.

— To w samej rzeczy zguba mej kuzynki — rzekłem — i dziękuję panom serdecznie w jej imieniu za oddanie. Wręczę jej jutro, kiedy powróci.

— A możebym mógł pana w tem wyręczyć — odparł jegomość w okularach.... Za chwilę z siostrzeńcem moim idziemy na Seelisberg, prawdopodobnie dopędzimy pańską kuzynkę po drodze, a przynajmniej z nią w Seelisberg się spotkamy.... Ja radca legacyjny z Drezna, *von* Minder, to mój siostrzyniec... Z kim mam zaszczyt?

Nazwałem się i dodałem: — inżynier kolei Św. Gotharda....

— A ja, były podpułkownik generalnego sztabu, dziś emigrant, Mikołaj Wasiljewicz S. — wrzasło po rossyjsku z za okna.

— „Będę panu bardzo wdzięczny, jeżeli zechcesz wziąć ten trud na siebie — ciągnąłem dalej bez względu na niewczesną pułkownika rekomendacyę i podałem rzekomemu radcy rękawiczkę. — Jeżeli może nawet i nie dogonisz jej pan po drodze, to w Seelisberg zastaniesz pewnie. A poznasz ją łatwo, bo jest z narzeczonym. Takiej parki nie można przeoczyć.... Ona zresztą nie długo zabawi w Seelisberg. Uda się piechotą przez Emmeten i Schönegg do Beckenried i wieczorem pojedzie statkiem do Lucerny, gdzie ją matka czeka...

Radca ukłonił się grzecznie. Ani on, ani jego towarzysz, zauważyłem to dobrze, niczem nie zdradzili, że zrozumieli rekomendacyę pułkownika

— Z nazwiska wnoszę, żeś pan Polak — mówił pierwszy, jakby w chęci wszczęcia dłuższej rozmowy.

— Nie mylisz się pan — odparłem, lecz zarazem skłoniłem mu się na znak, że odchodzę. — Szczęśliwej podróży i wiele przyjemności — dodałem w progu.

Pułkownik tymczasem już trzeciej dopijał butelki. Twarz poczerwieniała mu, ożywiła się, oczy błyszczały. Niebezpiecznie było siedzieć tu dłużej, wypadało go uprowadzić.

Zadzwoniłem w szklankę.

— Masz słuszność — rzekł pułkownik — takiego wina jeszcze nie piłem... Doskonałe!

— Cośmy dłużni, panie Furrer? — zapytałem włodarza, który nadszedł.

— Jakto, już? — zawołał ze zdumieniem pułkownik — a ja dopiero smak poczułem w winie. Jeszcze butelkę!

Wręczyłem pieniądze włodarzowi i dałem mu znak, by odszedł, co też natychmiast uczynił.

— Dość na teraz pułkowniku... W domu u mnie, ile zechcesz, tu ani kropli więcej — rzekłem, zabierając się do odejścia.

Przecie usłuchał i w kilkanaście minut potem byliśmy już na jeziorze, zkąd mogliśmy widzieć doskonale, jak rzekomy radca legacyjny ze swoim tak zwanym siostrzeńcem o południowej porze a przeto w największy skwar pięli się po stromej ścieżce, w znacznej części od słońca odkrytej, na górę, na której leży Seelisberg.

— Koniec końców, pułkowniku, — rzekłem po chwili przypatrywania się ich mozolnemu pochodowi, — cała nasza dyplomacya obróci się jeszcze na naszą szkodę.

Machnął lekceważąco ręką w odpowiedź.

— Tak lekko tego brać nie powinieneś, pułkowniku — ciągnąłem dalej — jeżeli ci chodzi o bezpieczeństwo twoich towarzyszy. Ci tam, doszedłszy do Seelisberg, spostrzegą się, żeśmy ich mieli za durniów, bo jużci dowiedzą się, że parki, której szukają, tam nikt nie widział. Tu dopiero ostatecznie się przekonają, że wpadli na ślad ludzi, którzy mają przyczyny ukrywać się przed nimi, i oczywiście wrócą z większym jeszcze, animuszem, aby udali, żeli poszli, pośpiechem. Za takich kpów, aby udali się za nimi jeszcze dalej po wskazanej przezemnie drodze, mieć ich nie można.

— Nie, nie można — powtórzył pułkownik zupełnie spokojnym głosem.

— Więc za nami do Fluelen się udadzą. Łatwo się dowiedzą u włodarza na Grütli, że tam mieszkam.

— To już rzecz mniej pewna.

— Że u włodarza się o mnie będą dowiadywali?

— Nie, prawdopodobnie oni już to uczynili... lecz, że się do Fluelen za nami udadzą.

Spojrzałem na pułkownika, jakbym wyjaśnień pragnął.

— Jakże chcesz, żeby po tak mistrzowskiem wyprowadzeniu ich w pole, oni nas mogli mieć za tak nieroztropnych, iżbyśmy udawali się tam właśnie, gdzie są ci, którycheśmy skryć chcieli przed nimi?...

— Na to nam pułkowniku rachować nie wolno.

— Ale na to wolno, mój kochany, że moja znajoma, która jest mistrzynią w dawaniu nurków przed szpiegami, już rozstając się z nami skombinowała to, co tobie dopiero teraz na myśl przyszło.

— Mniemasz więc...

— Że my ani jej, ani jej towarzysza we Fluelen nie zastaniemy..

— Wszakże nam naznaczyła schadzkę w Alpenhof...

— I prawdopodobnie znajdziemy tam bilecik, objaśniający mnie, że mogę powrócić do Genewy, nie czekając na nich...

— Pewnyś tego, pułkowniku? — zapytałem z niedowierzaniem.

— Jak tego, że teraz dzień istotnie świeci.. Młode pokolenie spiskowców, bratku, doszło do artyzmu w walce ze szpiegami... I nie dziw, ci ostatni także mistrze... Nie ulega wątpliwości, że moja znajoma i młodzieniec, z *Grütli* na rozmaitych odjechali statkach. Kto z nich do Fluelen się udał, to obojętna, pewna tylko to, że ztamtąd w jedną lub drugą stronę, skoro mógł, odjechał. Jeżeli się zjadą, to dopiero w Petersburgu, albo przynajmniej za granicami Szwajcaryi...

Zamyśliłem się.

— Zważ sam, czy może być inaczej — ciągnął dalej pułkownik. — Po moim niewczesnym okrzyku, za który, jak sam widzę, wypadałoby mnie dać chłostę, ich nikt nie widział ze świty carowej, bo siedzieli tyłem obróceni do niej. Szpiegom, czy urzędnikom Trzeciego Oddziału, wypadało się zoryentować, co my za kompania. Mej znajomej i jej towarzyszowi zaś zależało jak najbardziej na tem, żeby ich nikt z niepowołanych nie widział z nami. Udało im się przed nosem gończych wywrócić koziołka za pomocą statków... nie na to jednak, aby w kilka godzin później znowu się pokazać w naszem towarzystwie i być oczywiście wyśledzonymi. Bo że z nas każdy teraz przynajmniej dwa, trzy tygodnie będzie miał niewidomego anioła-stróża, o tem możesz być przekonany...

Rozumowanie pułkownika miało wiele za sobą, nalegałem jednak, abyśmy spieszyli do Fluelen, i na wszelki wypadek stanęli tam przedtem, nim kto z przeciwników będzie się mógł zjawić dla śledzenia. Pułkownik nie sprzeciwiał się temu i w dwie godziny później byliśmy już w przystani.

Obawy moje były jednak płonne. Pułkownik miał słuszność. W Alpenhof powiedziano nam, że nikt tam na nas nie czekał, ani dla nas cokolwiek zostawił. Z parowego statku, który oznaczyłem, wiele osób wysiadło, wiele zaszło do Alpenhof, ale damy opisanej przezemnie nie widziano. Przypomniano sobie młodzieńca, który nie zaszedłszy do wnętrza hotelu, wypił flaszkę piwa na werandzie i udał się potem w kierunku poczty.

— A no, nie na moje wyszło? — mówił pułkownik, kiedy opuściwszy hotel, szliśmy do mego mieszkania. — Pocztą pojechał przez Gothard do Włoch, a ztamtąd morzem do Odessy, albo przez Brenner do Wiednia. Ona do Lucerny itd. itd. Po Szwajcaryi zaś, Niemczech i u granicy śledzić będą za parką, mówiącą po polsku lub po rosyjsku, i mogącą, dlatego, że była w naszem towarzystwie i skryła się, należeć do partyi terrorystów...

— A wszystkiemu winien twój niewczesny okrzyk, pułkowniku!

— Którego teraz wcale nie żałuję...

Nazajutrz pułkownik wrócił do Genewy, jego towarzyszy zaś ślad przepadł zupełnie. Ja później dopiero się dowiedziałem, że jakiś jegomość skrzętnie się o mnie wypytywał, lecz zetknięcia się ze mną unikał, co nawet uwagę zwróciło tych, u których zasięgał o mnie wiadomości. Chciano ukazać mi go, lecz zniknął jak kamfora. Był to prawdopodobnie ów anioł-stróż, o którym mnie uprzedzał pułkowik.

(C. d. n.)

preliminarzu na r. 1892 dział ten stanowi 25·93 proc. ogólnej sumy wydatków. Bardziej jeszcze od powyższego zestawienia wymownym dowodem wzrostu wydatków we wszystkich działach gospodarstwa krajowego jest porównanie między zamknięciem rachunkowem za rok 1886 a preliminarzem na rok 1892.

Wydatki *brutto* wynosiły w roku 1886 złr. 3,631.647, zaś *brutto* w preliminarzu na r. 1892 wynosić będą 6,593 259 złr. Gdy jednak sobie uprzytomnimy, że wzrost wydatków na rok 1892 w jednej tylko rubryce VII (na cele wykształcecenia i oświaty) w porównaniu z r. 1886 wynosi okrągło 1,000.000 złr., to będzie to zarazem — zdaniem p. sprawozdawcy i komisyi — najlepszą wskazówką, w jakim kierunku rozwijała się przedewszystkiem działalność Sejmu w ostatnich kilku latach, gdzie szukać należy głównego powodu tak znacznego wzrostu wydatków, — ale w tym fakcie znajdzie zarazem Sejm zaspokojenie, iż wysokie ofiary, jakie kraj dobrowolnie na siebie przyjmuje, znajdą i znaleść muszą w przyszłości nagrodę w jego cywilizacyjnym rozwoju i ekonomicznem podniesieniu.

W dalszym ciągu motywuje sprawozdawca komisyjny plan pokrycia niedoboru na rok 1892. Wywody te, ujęte ostatecznie w końcowych wnioskach, kończy sprawozdawca następującemi uwagami:

Przy dzisiejszym stanie finansów — czytamy w sprawozdaniu — nawet po przeprowadzonem uregulowaniu stosunków skarbu krajowego, byłoby jednak dla Sejmu niemożliwem, jakąkolwiek akcyę w tym kierunku rozpoczynać; chwila ku temu sposobna może nastąpić dopiero wtedy, gdy kraj uzyskać zdoła szersze i zmienione podstawy podatkowe a przedewszystkiem, gdy zdoła w jakiejkolwiek formie otrzymać udział w podatkach konsumcyjnych państwa. Tu leży możność dalszego pożytecznego działania Sejmu, tu możność dalszego rozwoju ekonomicznego kraju a zarazem ulgi dla ciężko dziś obarczonej ludności ciężarem dodatków do podatków. Komisya budżetowa ma sobie za obowiązek zwrócić uwagę na potrzebę akcyi w tym kierunku tak Wydziału kraj., jak i reprezentacyi kraju w Radzie państwa, a wątpić trudno, że akcya ta pomyślnym uwieńczona będzie rezultatem, gdyż państwo pamiętać musi, iż z jednej strony fundusz krajowy ponosi dziś niejeden ciężar (żandarmerya, fundusz koszarowy, subwencye kolejowe, fakultet medyczny), który z obowiązkami administracyi państwa w związku zostaje, z drugiej zaś strony rozwój ekonomiczny kraju podnosi siłę podatkową jego mieszkańców i umożliwia im ponoszenie tych ciężarów, jakie państwo i kraj na nich wkładają.

Nakoniec zwraca komisya uwagę Wydziału krajowego na możność uzyskania w drodze ustawodawstwa krajowego nowego, choć może niezbyt obfitego źródła dochodów dla funduszu krajowego, przez ustanowienie krajowego podatku zbytkowego, a w szczególności przez umiarkowane opodatkowanie powozów i służby.

Komisya nie chce przesądzać już dziś, czy nowy ten podatek da się w naszym kraju zastosować i czy jego efekt finansowy pozostanie w odpowiednim stosunku do kosztów poboru kontroli i administracyi, poprzestaje przeto na zwróceniu uwagi Wydziału krajowego, pozostawiając jego ocenieniu, czy i w jakim kierunku odpowiednie studya przygotowawczę przedsięwziąć zechce.

Komisya gospodarstwa krajowego załatwiła na podstawie sprawozdania p. J. Gnoińskiego przedłożenie o regulacyi górnego Dniestru. Z żywą radością wita komisya gospodarstwa kraj. wnioski Wydziału krajowego w sprawie regulacyi Dniestru. Zrobiono pierwszy krok stanowczy zrealizowania projektu niezmiernej doniosłości i użyteczności dla znacznej części kraju, pod względem rozmiarów zajmującego pierwszorzędne miejsce nietylko u nas, ale w całem państwie, a mogącego nabrać europejskiego znaczenia i stać się ważnym dla handlu światowego, o ile przygotuje teren dla połączenia Dniestru z Sanem i Wisłą i utworzenie tym sposobem wodnej drogi handlowej między morzem Czarnem i Bałtyckiem. Sprawa regulacyi Dniestru wyszła, zdaniem komisyi, z okresu studyów i prac przygotowawczych a wchodzi w okres wykonania. Jest to zasługą tych wszystkich wpływowych osób, które tę sprawę w swe ręce ujęły i niewątpliwie dalej gorliwie popierać będą. Pożytek dla kraju wielki, a zasługa wobec niego nie mała, co z całem uznaniem wypowiedzieć komisya gospodarstwa kraj. uważa za swój obowiązek. Komisya przedstawia Sejmowi projekt ustawy o regulacyi rzeki Dniestru na przestrzeni od Rozwadowa do Żurawna, która wykonaną być ma w ciągu lat piętnastu, począwszy od r. 1893, jako przedsiębiorstwo krajowe.

Koszta preliminowane są w sumie 1,600.000 złr. Skarb państwa przyczyni się do powyższych kosztów datkiem w wysokości 60 prc. tych kosztów, fundusz krajowy w wysokości 40 prc. Datki konkurencyjne, do których będą pociągnięci właściciele graniczących nieruchomości lub sąsiednich zakładów wodnych, służyć mają na częściowe pokrycie 40 prc. datku funduszu krajowego.

Nadto wnosi komisya:

Sejm przyznaje na rachunek pierwszej raty 40 prc. zasiłku krajowego na regulacyę rzeki Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem dotacyę na rok 1892 w kwocie 18.000 złr. celem umożliwienia rządowi wykonania nagłych robót regulacyjnych na tej rzece pod Rozwadowem i Weryniem tudzież pod Zaleścami.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) ażeby wykończył projekt regulacyi górnego Dniestru z dopływami od Rozwadowa w górę; b) ażeby uzupełnił studya przygotowawcze do projektu melioracyi bagien naddniestrzańskich i wygotował odnośny projekt; c) aby dołożył starań o jaknajrychlejsze rozpoczęcie robót około zabudowania potoków górskich i zalesień; d) aby przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej sprawozdanie o postępie wyżej wymienionych robót.

Sejmowa komisya prawnicza uchwaliła jednogłośnie poprzeć petycyę lwowskiego Towarzystwa prawniczego co do uznania prawa polskiego za przedmiot obowiązkowy przy egzaminach prawno-historycznych.

Przegląd polityczny.

Kraków, 7 kwietnia.

Nad sprawozdaniem Rady szkolnej o szkołach ludowych wywiązała się wczoraj w Sejmie dyskusya, w której pierwszy zabrał głos pos. Szczepanowski, aby wykazać, czem dla nas być winna kwestya oświaty ludowej i jaką ma ona dla nas, jako Polaków, doniosłość. Uciemiężani fizycznie i politycznie, dążyć winniśmy do zdobycia oświaty dla szerokich warstw społeczeństwa, bo przez to kładziemy podwaliny do przyszłości naszej narodowej. Na przemówieniu posła Szczepanowskiego, świetnem pod względem formy i treści, zapewnie się nie skończyło, a telegram przyniesie nam niechybnie szczegóły z dalszego przebiegu rozpraw nad sprawozdaniem ze stanu szkolnictwa ludowego w kraju naszym.

Wydalania pruskie.

Do *Reichsbote* donoszą pod dniem 4 b. m., iż z kopalni mysłowickiej wydalono 80 robotników galicyjskich.

Z tego okazuje się, iż trudno bardzo rządowi zerwać z dawną praktyką, mimo że ją wszyscy potępili.

Zatrzymano w Prusach Zachodnich — i to warunkowo, jednę kobietę, a wydalono ze Śląska 80 robotników, choć tam na zbytek rąk do pracy nikt się nie żali.

Ze względu przynajmniej na konieczną potrzebę rąk do pracy należałoby rozbrat zrobić z tą pozostałością z czasów rządów ks. Bismarka, nie mówiąc już nic o politycznych, humanitarnych i moralnych względach.

Z Niemiec.

Sejm pruski przerwał swoje czynności z powodu świąt wielkanocnych. Dnia 5 b. m. miał zająć się uchwaleniem dotacyi dla prezesa ministrów pruskich i zanosiło się na wielką polityczną rozprawę, ale w ostatniej chwili zgodzono się odroczyć tę rozprawę, aby uniknąć roztrząsania sytuacyi drażliwej. Stronnictwo narodowo-liberalne nie ma powodu przyspieszać rozprawy nad kwestyą jeszcze dokładnie niewyjaśnioną o przebiegu ostatniego przesilenia i o powodach zmiany w ministerstwie, a stronnictwa konserwatywne i środkowo-katolickie nie mają również odwagi wystąpić przeciw nowemu prezesowi ministrów, bo niewiadomo, czy przez to nie podkopaliby stanowiska kanclerza Capriviego, w którym upatrują najlepszego opiekuna swoich poglądów politycznych w radzie koronnej. W ten sposób sprawa drażliwa przyjdzie na porządek dzienny dopiero po świętach; czy w tym czasie wyjaśni się sytuacya, to się dopiero pokaże.

Sprawa ustawy szkolnej, chociaż usunięta przez cofnięcie całego projektu, przyjdzie znowu na porządek dzienny, jeżeli przyjdzie do porozumienia między stronnictwem wolnomyślnem a narodowo-liberalnem w celu wezwania rządu, aby jeszcze w tegorocznej sesyi przedłożył projekt do ustawy o dotacyi nauczycieli. Większość sejmowa konserwatywno-klerykalna twierdzi jednak, że i przy tak znacznem skurczeniu ustawy szkolnej nie obejdzie się bez omawiania i określenia charakteru wyznaniowego szkoły.

Z Paryża.

Ostatniej niedzieli arcybiskup paryski kardynał Richard kazał odczytać w kościołach paryskich list pasterski, w którym zaleca katolikom uważne odczytanie i uwzględnienie znanej encykliki papieskiej o stosunku kościoła do republiki. W swym liście pasterskim kardynał Richard osłabił jednakże polityczną doniosłość enuncyacyi papieskiej, nie mówi bowiem o przyłączeniu się kleru do republiki, lecz o nawróceniu republiki ku kościołowi. Oto najważniejszy ustęp pasterskiego listu arcybiskupa Richarda:

„Leon XIII, zalecając nam, abyśmy nie wywoływali oddzielenia kościoła od państwa, składa ponowne świadectwo, że zna dokładnie istotne warunki naszego religijnego i narodowego życia. Kiedy Francya po burzach rewolucyjnych szukała spokoju i równowagi, nasi mężowie stanu zwracali się zwykle ku kościołowi. Wyciągnęliśmy naukę ze strasznego doświadczenia, którą minister Portalis ujął w te słowa: „Gdybyśmy stracili kiedykolwiek religię, stracilibyśmy ojczyznę i społeczeństwo, i umielibyśmy tylko nadużywać odzyskanej wolności.“ Jak uderzająca prawda zawiera się w tych słowach męża stanu, który silniej i wyraźniej, niż ktokolwiek inny wystąpił przeciwko wyuzdanym namiętnościom, jakie niechrześcijańskie sekty rozbudzić pragną! Ten sam minister powiedział: „Cała Francya wzywa religii na pomoc moralności i społeczeństwu...“ Muszą tedy katolicy francuscy polegać na powadze i mądrości stolicy świętej, do której należy roztrząsać te ważne kwestye, i która zawsze potrafi połączyć rozmaite warunki bytu każdego narodu ze świętą wolnością, do której kościół ma niezaprzeczone prawo.“

Od chwili, kiedy Ravachol zeznał, że jest sprawcą zamachu przy bulwarze Saint-Germain i przy ulicy Clichy, Paryżanie przestali w to wierzyć. Pierwej, póki się wypierał, wszyscy zapewniali, że on jest sprawcą tych zamachów, teraz zaś dzienniki wyrażają przypuszczenie, że zapewne tylko wziął na siebie odpowiedzialność, aby uwolnić od niej swych towarzyszów.

W biurze policyi w Angers nastąpił wybuch dynamitowy. Okna w biurze i w sąsiednich domach potłukły się. Jeden z agentów policyi ciężko ranny. Sprawca dotychczas nie wyśledzony.

Dziennik *La Paix* donosi z Rzymu, że rząd włoski zamierza wystosować zaproszenie do mocarstw na międzynarodową konferencyę celem obmyślenia wspólnego działania przeciwko anarchizmowi.

Z Serbii.

Skupczyna serbska miała dnia 5 b. m. posiedzenie tajne, na którem wysłuchano wyjaśnień prezesa gabinetu o rzekomo nieprawidłowem użyciu 10-milionowej pożyczki, uchwalonej przeszłego roku na uzbrojenie wojska i na budowę fortów. Wyjaśnienia musiały zadowolnić większość, skoro klub radykalny skłania się do zezwolenia na nową znaczniejszą pożyczkę również na cele wojskowe. Słychać, że według propozycyi rządu ma być uchwalony dodatek w wysokości 20% do 30% do podatków już istniejących i dochód z tego dodatku ma posłużyć za podstawę do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 30—40 mil. Z tego należy wnosić, że Serbia przewiduje zawikłania wojenne za dwa lub trzy lata i zawczasu stara się do nich przygotować. Z tych i podobnych wskazówek pokazuje się jasno gruntowna zmiana, jakiej uległo stronnictwo radykalne w tym czasie, kiedy jest u steru. Zaczęło ono od dążenia do tego, aby w celu poprawy stosunków finansowych znieść armię stałą i zadowolnić się tylko milicyą, teraz zaś idzie w kierunku wręcz odmiennym, bo wysila się na powiększenie liczby regularnego wojska, na zaopatrzenie go w wszelkie środki wojenne i na powiększenie i uzupełnienie fortec.

Szósta pogadanka pedagogiczna.

Kraków, 7 kwietnia.

„O dzisiejszym planie naukowym szkół średnich“, — przedmiocie tak ważnym w obecnym systemie wychowawczym, rozwinął szereg myśli zdrowych i żywotnych na wczorajszej ostatniej już pogadance prof. Winkowski.

Prelegent rozpoczął od zaznaczenia, że kwestya planu naukowego jest sprawą w dziedzinie szkolnictwa pierwszorzędnej doniosłości, że zaprząta ona umysły najznakomitszych pedagogów i że lubo zwolna, ale zawsze stale i nieprzerwanie stopniowe ulepszanie systemu i planu naukowego postępuje naprzód Cel ogólny, zasadniczy, naszych szkół średnich mimo podziału na gimnazya i szkoły realne, jest jednakowy. W pierwszym wypadku jednak chodzi o położenie większego nacisku na wykształcenie humanitarne, do czego środkiem jest filologia klasyczna, w drugim o przygotowanie do studyów ścisłych w dziedzinie matematyczno-przyrodniczej, czemu najlepiej odpowiada szersze uwzględnianie tych nauk w stadyum przygotowawczem. Wobec tego, że, jak się w praktyce okazuje, różnice w ostatecznych rezultatach nauki nie są zbyt wielkie — prelegent śladem poprzednich referentów oświadcza się w zasadzie również za utworzeniem jednolitej szkoły średniej.

W rozwinięciu podjętego tematu rozpatrywał następnie prof. Winkowski w sposób szczegółowy plan naukowy w gimnazyach, a mianowicie stosunek ilości godzin poświęconych poszczególnym przedmiotom. Idealnym — zdaniem prelegenta — plan ten nie jest, wszelako dla dzisiejszych potrzeb zupełnie wystarczającym, zawiera bowiem w dostatecznej ilości wszystko to, co do ogólnego wykształcenia jest potrzebnem. Uzasadniał następnie prof. Winkowski w sposób szczegółowy rozkład przedmiotów i motywa nierównomiernego ich podziału.

Co do języka łacińskiego, prelegent jest zdania, że szerokie uwzględnienie jego jest wypływem tradycyj dawnych, kiedy przed organizacyą z roku 1849 wykład tego przedmiotu zajmował przeszło 50% wszystkich godzin.

Dzisiejszy zmniejszony nieco zakres nauki odpowiada zupełnie celowi gimnazyów, gdzie języki starożytne, wysunięte na pierwszy plan, spełniać mają obok swego czysto-filozoficznego zadania, także wzniosły i piękny cel budzenia sił umysłowych Gorąco broni prof. Winkowski języka greckiego, który tak niesłusznie budzi postrach. Jest on niezbędnym dla uzupełnienia nauki klasycznej i historyi, a jednem z najgłówniejszych jego zadań jest nauka logicznego myślenia. „Zapoznaje on zbliska ze światem helleńskim, kształci pod względem estetycznym i podnosi serce w sferę ideału“. Jeżeliby należało koniecznie uczynić jaką reformę, to radzi, by przenieść naukę greki z niższego do wyższego gimnazyum.

Co do nauki polskiego języka oświadcza się mowca za zwiększeniem liczby godzin, gdyż nauka jego jest po macoszemu traktowaną i smutne wydaje owoce; co do niemieckiego języka zaleca zaprowadzenie lepszych podręczników i szerszą lekturę, gdyż rezultaty nauki również nie odpowiadają potrzebie.

Przeszedłszy kolejno resztę przedmiotów i skreśliwszy ogólną charakterystykę szkół realnych, prelegent zakończył życzeniem, aby do planu obowiązującego wprowadzono obowiązkowo język francuski.

Nad referatem rozwinęła się długa, bardzo ożywiona i bardzo zajmująca dyskusya.

X. kan. Bukowski w długiem przemówieniu udowadniał potrzebę humanitarnego kształcenia młodzieży na wzorach klasycznych i zwalczał przeciwne opinie. Nowoczesne języki nie kształcą, tylko dają klucz do wykształcenia, gdy przeciwnie klasycyzm jest podwaliną ogólnego wykształcenia.

W roli oponenta, wystąpił p. Bartoszewicz. „Gdyby na ziemię naszą — rzekł on — spadł mieszkaniec jakiego planety, zapytałby niewątpliwie, kto są owi Rzymianie i Grecy, których języki i umysłowy dorobek taką rolę odgrywają u nas w wychowaniu? Zdziwiłby się słysząc, że oni żyli przed tysiącami lat, że nie są ani sąsiadami ani pobratymcami naszymi, a my uczymy się ich języków z taką zapamiętałością. Zdaniem mówcy, późniejsze wieki wydały równie wielkie dzieła równe potężnych myślicieli, (Dante, Szekspir i t. p.) o których nie słychać w szkole, i o których młodzież nie wie. Szkoła dzisiejsza daje to, czego nie potrzeba, a nie daje tego, czego potrzeba. Nie daje np. najmniejszego zarysu pojęć o prawie, o konstytucyi, o urządzeniach społecznych, tak iż nieprawnik nie ma przez całe życie najlżejszego o tem wszystkiem wyobrażenia. Mowca zastrzega się, że nie występuje przeciw filologii w ogóle, ale przeciw przesadnemu jej traktowaniu i żąda usunięcia greki.

Dążyć do tej zdrowej reformy planu naukowego w naszych szkołach średnich jest obowiązkiem posłów do parlamentu i Sejmu. Gdy sprawa tępienia myszy polnych mogła być przedmiotem długiej, namiętnej dyskusyi w Sejmie, o ileż bardziej zasługują na to sprawy szkolne. Ale nie będzie inaczej, póki normowanie planu, będzie zależnem nie od ciał reprezentacyjnych, ale od widzimisię rządu i jednostek w rządzie.

W dalszym ciągu dyskusyi przemówił prof. Pieniążek w obronie nauki języka polskiego i w obronie stanu nauczycielskiego przeciw zarzutom prof. Cyfrowicza, wypowiedzianym na ostatniej pogadance. Przytoczył również 3 przykłady, illustrujące pogląd, że w każdym zawodzie znajdą się ludzie rozgoryczeni i zdenerwowani i że jeżeli mógł być niegrzecznym nauczyciel, to zdarzają się i nierównie częściej niegrzeczni rodzice.

Referent p. Winkowski odpowiedział w kilku słowach p. Bartoszewiczowi, poczem zabrał głos ostatni, przewodniczący prof. dr. Jordan. Mowca rozpoczął od podziękowania referentom za ich trudy, podniósł, że niespodziewane zainteresowanie pogadankami jest dowodem żywotności sprawy a jako ze wszech miar dodatni objaw uznał tę okoliczność, że panie tak licznie i chętnie na nie uczęszczały. Zestawiając bilans obrad, podniósł mowca, że wiele kwestyj, n. p. stosunek szkoły do domu, zostało wyczerpująco wyświetlonych z wielką dla sprawy wychowania korzyścią. Mowca podziękował redakcyom pism miejscowych, a w szczególności *N. Reformie* i *Czasowi* za wyczerpujące sprawozdania z pogadanek, które tym sposobem przedostały się po za mury sali i poruszyły umysły w kierunku wychowania. Jako pozytywny rezultat pogadanek odczytał następnie prof. Jordan szereg uchwał, co do których stwierdzono zgodność poglądów, sformułowanych w postaci rezolucyi, która ma być przesłana do wiadomości krajowej Radzie szkolnej.

W zakończeniu pogadanek podziękował Wydziałowi Tow. nauczycieli szkół wyższych za inicyatywę i trudy dyr. p. J. Maciołowski, wyrażając prośbę, aby pogadanki w przyszłości jeszcze wznowione zostały.

Kronika.

Kraków, 7 kwietnia.

Do Tow. „Szkoły ludowej“ przystąpiło wczoraj 23 członków Koła literacko-artystycznego.

Towarzystwo „Szkoły ludowej“. Wydawany w Cieszynie *Miesięcznik pedagogiczny* przynosi następujący artykuł:

„Szkoła ludowa. Pod tą nazwą zawiązało się w Krakowie nowe Towarzystwo, na wzór Towarzystwa „Deutscher Schulverein“ i „Ustred. Matice skolska“, rozciągające działalność swoją na całą Austryę, szczególnie zaś tam, gdzie żywioł polski skazanym jest na wynarodowienie. Cel swój, mianowicie wspieranie szkoły ludowej z językiem wykładowym polskim w obrębie monarchii naszej, chce głównie osiągnąć przez pomaganie gminom w zakładaniu szkół ludowych, udzielając na to bezzwrotnych zapomóg lub bezprocentowych pożyczek, przez zaopatrywanie szkół ludowych w przybory naukowe, przez obdarzanie młodzieży książkami szkolnemi, przyborami pisarskiemi, oraz ubraniami; przez popieranie dalszego kształcenia się nauczycieli szkół ludowych itd.

„Filia Towarzystwa powstanie niewątpliwie i w Cieszynie, a może nawet i w innych miasteczkach śląskich, gdzie połączona z „Macierzą szkolną“ stać się może dzielnym pomocnikiem w odtrącaniu cudzej ręki od wychowania polskiej młodzieży. „Szkoła ludowa“ otworzyć nam może polskie seminaryum nauczycielskie, instytucyę należącą do kategoryi szkół ludowych, gdy tymczasem „Macierz szkolna“ obróci niezawodnie wszystkie swe środki na założenie polskiej szkoły średniej. Połączona działalność obu Towarzystw sprowadzić nas może na stanowisko, z którego już z otuchą spoglądać będziemy na wychowanie potomstwa naszego.

„Zależy atoli wszystko od rozwoju nowego Towarzystwa. Jeżeli każdy obywatel, świadomy obowiązków względem ciemnych jeszcze mas, względem braci zagrożonych na kresach polskich lub w obczyźnie, złoży swój choćby najdrobniejszy datek na rzecz Towarzystwa, wtedy stanie ono wkrótce na równi z czeską „Maticą“ i niemieckim „Schulvereinem.“

Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej otworzyło w 1891 r. 108 nowych czytelni ludowych, uposażając je w 13.341 książek, wartości 3.378 złr. Prócz tego Towarzystwo w zeszłym roku wzbogaciło dawniejsze czytelnie o 3.915 książek, wartości 1.247 złr. Ogółem z końcem roku 1891 Towarzystwo w swych czytelniach posiadało 56.620 książek.

Zbiory gabinetu archeologicznego przy uniwersytecie krakowskim, założonego przez prof. dra Józefa Łepkowskiego, powiększone zostaną kolekcyą z daru hr. Konstantego Przezdzieckiego, który w tej sprawie wystosował do rektora naszej wszechnicy następujące pismo:

„Pragnąc dalej pomnożyć kollekcyę Przezdzieckich, powstałą ze zbiorów ś. p. mojego ojca i przedmiotów przezemnie nabywanych, w gabinecie archeologicznym uniwersytetu Jagiellońskiego, mam zaszczyt złożyć na ręce Waszej Magnificencyi następującą deklaracyę:

„Ostatniemi czasy doszła do skutku dawno zawarta przezemnie umowa z prof. Józefem Łepkowskim o nabycie jego biblioteki wraz ze zbiorami rysunków, rękopisów i prac jego własnych, wydanych i niewydanych dotąd. Obecnie z powodu przejścia realności prof. Łepkowskiego, przy ulicy Straszewskiego położonej, w inne ręce, wyż wzmiankowana biblioteka przeniesioną została do skrzydła pałacu książęco-biskupiego przy ulicy Wiślnej i pozostaje pod łaskawym nadzorem Wiel. ks. Dunin Kozickiego.

„Zdaje mi się, iż godnie uczczę wieloletnie zasługi prof. Łepkowskiego około archeologii polskiej i fundacyi gabinetu archeologicznego przy uniwersytecie Jagiellońskim, składając na wieczne czasy w tymże gabinecie spuściznę jego naukową jakoto: własne jego dzieła wydane, lub dotąd nie wydane, rysunki staraniem jego sporządzone, oraz tę część jego biblioteki, która najbliższą jest treścią przedmiotów, wykładanych z katedry dotychczas przez prof. Łepkowskiego. Oprócz tego zamierzam złożyć tam teki, zawierające rzeczy krakowskie, opisy grobów i pogrzebów królewskich itp.

„Spodziewam się przybyć do Krakowa w miesiącu maju br. dla załatwienia formalnego oddania wyż wzmiankowanych przedmiotów w posiadanie gabinetu archeologicznego, zastrzegając sobie tylko wpisanie ich do inwentarza kollekcyi im. Przezdzieckich, która ma zostać nadal pod kuratoryą dziedziczną w mojej rodzinie.“

Koło literacko-artystyczne obchodziło wczoraj imieniny swego prezesa p J. Kossaka. — Przy uczcie, w której członkowie wzięli bardzo liczny udział, pierwszy toast na cześć solenizanta wzniósł p. Hugo Zathey, wiceprezes Koła. W wymownem przemówieniu podniósł, że Kossak odrzucił pokusy wielbiącej jego talent zagranicy i przejęty miłością Ojczyzny, pozostał w kraju. Z kolei przemawiał p. dr. J. Bandrowski imieniem pań, które nadesłały prezesowi Koła kosz kwiatów i adres z życzeniami. Po przemówieniu p. Ottmanna szereg toastów zakończył poseł Sokołowski staropolskim „kochajmy się“. Z „dzikich“ toastów wniósł p. E. Miłkowski na cześć Polek. Uroczystość świadczyła o głębokim szacunku i powszechnej sympatyi, jaką cieszy się zasłużony prezes Koła.

Towarzystwo techniczne krakowskie odbędzie jutro w piątek o godz. 8 wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Szewskiej l. 12, II piętro, ogólne zgromadzenie. Na porządku dziennym: Wykład dra Ernesta Bandrowskiego: „Z historyi wzorów chemicznych“. Sprawa urządzenia wycieczki. Wybór członków.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w wyższym zakładzie naukowym dla kobiet jutro w piątek od godz. 11—12 dla szerszej publiczności siódmy wykład prof. dra Franciszka ...ckiego z „Historyi muzyki najnowszej od r. 1848“. Bilety wstępu można nabywać po 50 ct. u wejścia na prelekcyę.

Zmarli. Józef Kamiński, obywatel m. Krakowa, zmarł w 73 roku życia.

P. Józefa Szlezygier przybyła już do Krakowa. Na koncercie jej, zapowiedzianym na piątek bm., zapozna się publiczność nasza z nowym kwartetem smyczkowym Żeleńskiego, świeżo ...nym u Kistnera.

„U kolebki narodu“. Wczoraj zamieściliśmy w tem miejscu wzmiankę o wystawionym we Lwowie, nagrodzonym na konkursie Wydziału krajowego dramacie dra Bełcikowskiego. Dzienniki lwowskie jednogłośnie oddają pochwały sztuce i przyznają jej wiele zalet pierwszorzędnej piękności, niektóre zaś przyobiecują wykazać niepospolitą jej wartość w obszerniejszych sprawozdaniach. Publiczność, która była na przedstawieniu, rozentuzyazmowana po drugiego aktu kilkakrotnie wywoływała autora i chwila gorąco oklaskiwała artystów, grających z wielkiem przejęciem i zapałem.

Z teatru. „Gwałtu, co się dzieje!“ zabawna ...aktowa komedya Al. hr. Fredry, ojca, wznowioną będzie w sobotę. W sztuce tej panna Wojnowska oraz p. Siemaszko mają popisowe role. W ... obrazku Coppee'go p. t. „Ojcze nasz“ biorą udział panie: Kałużyńska, Wolska, Parysot, oraz pp. ...gier i Antoniewski w głównych rolach. Sztuki powtórzone zostaną w niedzielę.

Magistrat ponowił dawniejsze rozporządzenie, że psy na plantacyach miejskich w Krakowie prowadzone być mają smyczy.

Doraźna egzekucya. Wczoraj po południu około godziny 2 pola dworskie w Rakowicach były widownią tragicznego zdarzenia. Po przemarszu części załogi, powracającej drogą od Bieńczyc, pozostał na polu jeden z żołnierzy 57 pułku piechoty, gdyż skutkiem znużenia czy choroby nie mógł iść dalej. Przy żołnierzu pozostawiono kaprala. Po upływie pewnego czasu, nagle, z niewiadomej przyczyny powstała między kapralem a żołnierzem powstała kłótnia, wskutek której kapral wystrzałem z karabinu zabił żołnierza. Smutnemu temu wypadkowi przypatrywała się gromadka pracujących w polu ludzi. Władza wojskowa zarządziła natychmiastowe śledztwo w sprawie tego sensacyjnego i krwawego zdarzenia, które spowodować miała podobno niesubordynacya żołnierza.

Bukiecik wiosennych kwiatków galicyjskich. Bez komentarzy, bo doprawdy szkoda słów, podajemy nową wiązankę zbyt wczesnych, lub spóźnionych kwiatków niemczyzny z galicyjskiej niwy, z tą jedną tylko uwagą, iż wszystkie one dostały się do rąk licznych w kraju zamieszkałych obywateli Polaków, którzy z wyrazami należnego „uznania“ do naszej redakcyi kwiatki owe poodsyłali. — Oto owa ciekawa wiązanka:

Podgórzer Eisen- & Metallgiesserei Baumaterialien en gros Gebrüder Kamsler Krakau.

Hieronymus Weiss & Comp. in Krakau k. k. conc. Credit-Auskunfts-Bureau.

Mydlniker Kalkfabrik & Steinbrüche Gebrüder Kamsler & M. Dembitser Krakau.

Representans des Tenczynek'er Bräuhauses in Krakau.

M. D. Brandstätter, Oelfabrik Tarnow.

Brüder Elster in Lemberg Cigarettenhülsenfabrik u. en-gros-Lager in sämmtlichen Rauchrequisiten.

Alois Hübner, Lemberg.

Amts-Siegel der Herrschaft, Rabka.

Johan Mojżeszek Bau- u. Galanterie-Spengler Kenty.

A. Müller's Sohn Buchhandlung und Buchdruckerei, Stryj (Galisien).

Feuerstein, Heimberg & Comp. Paraffin-Paraffinkerzen-Petroleum u. Wagenfett-Fabrik Drohobycz (Galisien).

Program wojskowych ćwiczeń tegorocznych już został przyjęty. W większych manewrach weźmą udział korpusy: X i XI, t. j. przemyski i lwowski. W Przemyślu w pierwszej połowie sierpnia będą się sześciotygodniowe manewry w twierdzy.

Większe ćwiczenia w rzucaniu mostów dokonane zostaną przez 1 i 5 batalion pionierów w Pressburgu, oraz przez 2 batalion pionierów w Lincu, podczas gdy pułk kolejowy i telegraficzny przy manewrach X korpusu odbędzie ćwiczenia z zakładania kolei polnych i polnych telegrafów.

Korpusy: I, III, V, VI, VII, X, XI, XIV i komenda wojskowa w Zadarze ukończą swoje ćwiczenia dnia 7 września korpusy II, VIII i XII dnia ... września, a korpusy IV i XIII dnia 20 września.

Wiec kobiet. Komitet, złożony z kilkunastu pań, postanowił zwołać na dzień 10 b. m. do Lwowa ogólny wiec kobiet, na którymby kobiety różnych stanów mogły się zastanowić i naradzić nad potrzebą domagania się praw w kierunku edukacyjnym, politycznym i ekonomicznym. Odezwę, zwołującą wiec imieniem komitetu, poparły swojemi nazwiskami panie: Felicya Próchnikowa, Olga Franko i Jadwiga Czaykowska.

Konkurs na znaczniejszą liczbę strażników rozpisała krajowa dyrekcya skarbowa we Lwowie. Bliższe szczegóły podane są w dotyczącem ogłoszeniu, zamieszczonem w dzisiejszym nrze *N. Reformy*.

Szczakowa, 5 kwietnia. (Koresp. *N. Reformy*). Niedawno obchodziliśmy jubileusz zasług dziesięcioletnich dra Zygmunta Picka, dyrektora fabryki sody. Uroczystość odbyła się, dzięki powszechnej sympatyi, jaką cieszy się dr. Pick, nadzwyczaj serdecznie. Wzięli w niej udział nietylko urzędnicy i robotnicy fabryczni, dla których dr. Pick jest prawdziwym przyjacielem, ale rozmaite osobistości wybitne okolicy, a to w uznaniu szczególniejszej troskli-

wości i interesowania się sprawami całej okolicy. Nie brakło również gratulacyi ze strony Towarzystwa technicznego, którego członkiem jest dr. Piek i które zachowuje zawsze w miłej pamięci gościnność, okazywaną członkom Towarzystwa przy rocznie powtarzających się wycieczkach naukowych. Sosnakowa oświetlona jest gazem, dzięki fabryce sody. Nowy to dowód, co znaczy przemysł dla okolicy. Szczególnym zbiegiem okoliczności, otwarcie oświetlenia gazowego zeszło się z pięknym obchodem jubileuszowym w fabryce.

Kierownik Czytelni w Wadowie, włościanin Jędrzej Komasa, nadesłał nam list, w którym staropolskim „Bóg zapłać" serdeczne składa dzięki p. Józefowi Przyłuckiemu, dzierżawcy dóbr Krzeszowic, za pomoc udzieloną w zbożu mieszkańcom gmin Wadowa, Łuczanowice i Krzysztoforzyc, którym z powodu nieurodzaju w roku zeszłym brakuje zboża na zasiew i chleb. „Oby takich dobrych opiekunów — pisze Komasa — było jak najwięcej, którzy nie zapominają i ratują lud wiejski w potrzebie".

Stary Sącz, w marcu b. r. Jak wiadomo z dotychczasowych ogłoszeń, przypada w końcu lipca br. 600-letnia rocznica śmierci św. Kingi, królowej polskiej, zmarłej w klasztorze staro-sądeckim, który w r. 1280 ufundowała. Celem godnego obchodu tej uroczystości zawiązany komitet zamierza między innemi urządzić w czasie uroczystości w Starym Sączu wystawę wszelkich pamiątek, odnoszących się do św. Kingi, tudzież wszelkich zabytków z jej czasu, w związku stojących. Ponieważ zabytki z epoki św. Kingi pozostałe, które w tutejszym staro-sądeckim klasztorze i magistracie się znajdują, jakkolwiek liczne i piękne, nie wystarczają przeto do urządzenia wystawy, — udaje się komitet z uprzejmą prośbą do wszystkich obywateli, oraz stowarzyszeń i instytucyj, tak naszego kraju, jak i dwóch dalszych dzielnic naszej ojczyzny, którym przypadająca uroczystość nie jest obojętną, o nadsyłanie pamiątek z epoki św. Kingi, tudzież zabytków wszelkich z historyą tej św. królowej w związku stojących, gdyby w posiadaniu tychże się znajdowały, na ręce przewodniczącego komitetu. Komitet za całość wszelkich nadesłanych pamiątek i zabytków i po ukończonej uroczystości takowe do rąk właścicieli zwróci. Termin nadesłania pamiątek naznacza się do 1 lipca br. Wszelkich informacyj udziela na żądanie podpisany przewodniczący. *Ks. Jakób Rosiadowski,* kanonik i proboszcz w Starym Sączu.

W Dobromilu do reprezentacyi gminnej wybrano 4 katolików a 10 izraelitów. Dotychczas stosunek ten bywał wprost przeciwny, a skutkiem tego burmistrzem wybierany był izraelita.

Poszukiwanie spadkobierców. Józef Lewicki, urodzony w r. 1806 lub 1807 z ś. p. Jana Lewickiego i Tekli z Dębowskich (lub Dąbrowskich), zmarły w Rosyi około roku 1850 z pozostawieniem znacznego spadku, do którego dotychczas żadni spadkobiercy się nie zgłosili, tak że spadek ten lada chwila na rzecz skarbu rosyjskiego przepadnie. Ktoby więc rościł sobie prawa do powyższego spadku, zechce celem zapobieżenia konfiskacie zgłosić się osobiście lub listownie do biura adwokata dra Adolfa Maniewa we Lwowie, ulica Trzeciego Maja l. 8.

Odznaczenie. Dekretem prezydenta francuskiej rzeczypospolitej z dnia 31 marca, nasz redak. p. Trawiński, laureat Akademii francuskiej, mianowany został sekretarzem muzeów narodowych (*Louvre, Luxembourg, Versailles i St. Germain*). Życzliwie naszemu przesyłamy życzenia pomyślnej pracy na nowem stanowisku.

Romeo i Julia. Teodor Lilowicz, 25 letni student w Bukareszcie, otruł swą kuzynkę, Elizę Varé, i sam się zastrzelił. Popchnęła ich do samobójstwa miłość, pozbawiona nadziei urzeczywistnienia gorących pragnień. Umówili się, że zginą. Pewnej nocy wkradł się Lilowicz do pokoju swej kuzynki, która oczekiwała go już w stroju balowym. Eliza bez wahania wypiła truciznę i skonała natychmiast. Wówczas Lilowicz [illegible] pomieszkania i tam się zastrzelił. Vera liczyła lat 19 i była z niezwykłej [illegible]. Król rumuński wraz z następcą tronu wyrazili rodzinie osobiście kondolencye.

Z powodu setnej rocznicy urodzin Rossiniego, [illegible] w marcu b. r., przypominają dzienniki przedstawienie „Cyrulika Sewilskiego", które [illegible] debiutem. [illegible] kompozytor ukazał się w orzechowym fraku ze złotemi guzikami, [illegible] go wyśmiali. Garcia, śpiewający Almavivę, [illegible] sobie na gitarze, porywał wszystkie struny. Don Basilio, wchodząc na scenę, upadł jak długi [illegible] sobie nos, — wreszcie w ostatniej scenie [illegible] kota na scenę, który niezmiernie miauczał [illegible] do końca widowiska. Nie przeszkodziło to [illegible] powtórzeniu opery nazajutrz i wyprawieniu [illegible] gorących owacyj.

Walt Whitman, słynny poeta amerykański, umarł [illegible] dniami w Camden, w 74 roku życia. Był to talent niezmiernie oryginalny, który dzięki [illegible] oryginalności zwrócił na siebie powszechną uwagę [illegible] po ukazaniu się pierwszych jego poezyj [illegible] r. 1855. Odtąd nie opuściła Whitmana popularność do śmierci, mimo że w ostatnich czasach [illegible] w swych dziełach coraz mniej zrozumiałym, [illegible] więcej symbolistą.

Oryginalny koncert odbył się onegdaj w Darmstadzie. Wykonawcy ubrani byli w kostiumy z czasów Fryderyka Wielkiego. Program obejmował utwory Bacha i współczesnych mu kompozytorów, jako to: Glucka, Scarlatti'ego, Grauna, [illegible] i Fryderyka Wielkiego.

Sztuczny deszcz. W Zjednoczonych Stanach, jak donosi *Revue scientifique*, zawiązało się Stowarzyszenie, które zobowiązuje się sprowadzać na zamówienie sztuczny deszcz w oznaczonej ilości. Cena, [illegible] kowana na okrąg, 2.500 franków, płaci [illegible] po deszczu.

Mianowani. Sąd krajowy wyższy w Krakowie mianował [illegible] w Złoczowie Edwardowi Dobrowolskiemu [illegible] posadę auskultanta w okręgu krakowskiego sądu wyższego, tudzież zamianował praktykantów [illegible] Zapałowicza, Kazimierza Karpińskiego i Władysława [illegible] sądowymi dla [illegible].

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 9 kwietnia: (Wznowienie) „Gwałtu, co się dzieje!" komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry, i po raz pierwszy „Ojcze nasz", dramat w 1 akcie Fr. Coppée'go.

W niedzielę 10 kwietnia: „Gwałtu, co się dzieje!" komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry, ojca, i po raz drugi „Ojcze nasz", dramat w 1 akcie Fr. Coppée'go.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Nowa opera Moszkowskiego** p. t. „Boabdil" w bieżącym jeszcze miesiącu ma być wystawioną w berlińskiej operze królewskiej.

— **P. Roman Żelazowski,** reżyser, artysta teatru krakowskiego, wystąpić ma w bieżącym miesiącu na scenie warszawskiej w następujących sztukach: „Rodzina Fourchambault" (Rola Bernarda), „Rozbitki" (Strass), „Przeszkoda" (Henryk), „Koniec Sodomy" (Wilhelm Jaenisch) i „Honor" (Robert).

— **Nowela Sienkiewicza** p. t. „Sachem", drukowana w przekładzie rosyjskim w piśmie *Okraina*, wyszła w Samarkandzie w osobnej odbitce i jest sprzedawaną w Rosyi na korzyść ludności dotkniętej głodem.

— **Nowelę Ostoi** p. t. „Wróg" drukuje w przekładzie rosyjskim *Kijewlanin.*

— **Twórca „Cavalleria rusticana" Mascagni** wykończył nową operę „Bracia Rantzau". Dzieło to ma być w listopadzie wystawione w Florencyi, w teatrze Pogliona. Niestrudzony kompozytor zabrał się już do czwartej opery w jednym akcie p. tyt. „Radcliff" na tle poematu Heinego.

— **„Dziecko taboru",** nowa opera czeskiego kompozytora Karola Bendla, została wystawiona z wielkiem powodzeniem w praskiem Narodnim Divadle. Libretto do tej opery napisała Eliza Krasnohorska.

— **Na tle historyi Mazepy** skomponowała operę pani de Granvalle. Libretta dostarczyli dwaj dziennikarze francuscy, napisawszy je podług dramatu Słowackiego i poematu Byrona.

Dział ekonomiczny.

Krajowy skład publiczny w Krakowie. Obrót w miesiącu marcu:

Zboże krajowe: Zapas z początkiem miesiąca 1,808.664 kilogr. w ubezpieczonej wartości 178.692 złr.; weszło w ciągu miesiąca 927.936 kilogramów w ubezpieczonej wartości 97.407 złr.; razem było 2,736.600 kilogr. w ubezp. wartości 276.099 złr.; wydano 1,012.617 kilogr. w ubezp. wartości 105.212 złr.; z końcem miesiąca pozostało 1,723.983 kilogr. w ubezpieczonej wartości 170.887 złr.

Zboże transitowe: Zapas z początkiem miesiąca 1,397.900 kilogr. w ubezp. wartości 146.186 złr.; weszło w ciągu miesiąca 149.308 kilogramów w ubezp. wart. 16.139 złr.; razem było 1,547.208 klgr. w ubezp. wartości 162.325 złr.; wydano kilog. 650.442 w ubezp. wartości 71 803 złr.; z końcem miesiąca pozostało 896.766 kilogr. w ubezp. wart. 90.522 złr. Ogólny zapas zboża z końcem miesiąca wynosił 2,620.749 kilogr. w ubezpieczonej wartości 261.409 złr.

Spirytus: Weszło w ciągu miesiąca 50.907 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 9.145 złr.; z końcem miesiąca pozostaje 50.907 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 9.145 złr.

Poświadczenia składowe.

Na zboże krajowe: Stan z początkiem miesiąca sztuk 103 na 1,021.031 kilogr. w ubezp. wartości 102.429 złr.; wydano w ciągu miesiąca sztuk 38 na 384.381 kilogr. w ubezpieczonej wart. 40.533 złr.; razem sztuk 141 na 1,405.412 klg. w ubezp. wart. 142.962 złr., zwrócono sztuk 39 na 387.454 klgr. w ubezp. wart. 39.720 złr.; pozostało sztuk 102 na 1,017.958 klgr. w ubezp. wartości 103.242 złr.

Na zboże transitowe: Stan z początkiem miesiąca sztuk 55 na 561.285 klgr. w ubezp. wart. 57.944 złr.; wydano sztuk 4 na 34.894 kilogr. w ubezp. wart. 4.175 złr.; razem sztuk 59 na 596.179 kilgr. w ubezpieczonej wartości 62.119 złr.; zwrócono sztuk 22 na 212.032 klgr. w ubezpiecz. wartości 22.714 złr.; pozostaje sztuk 37 na 384.147 kilg. w ubezp. wart. 39.405 złr. Z końcem miesiąca pozostało w obiegu sztuk 139 na 1,402.105 klg. w ubezp. wart. 142.647 złr.

Budowa kolei. P. Seweryn Manasterski z Rohatyna wydał drukiem odezwę, w której zachwalając projekt kolei gospodarczych w kraju naszym przez profesora Gostkowskiego wypracowany, przypomina budowę linii ze Stryja przez Żydaczów, Chodorów, Rohatyn, Brzeżany, Kozowę do Tarnopola. Kolej ta łącząc Węgry z Munkacza przez Ławoczne, łączy się w Stryju z koleją transwersalną i lwowską, przecinałaby w Chodorowie kolej Czerniowiecką, w dalszym zaś biegu łączyłaby się w Tarnopolu z kolejami podolskiemi. Kolej ta miałaby pierwszorzędne znaczenie strategiczne, a pod względem ekonomicznym jest prawie niezbędną, gdyż duża przestrzeń kraju, położona między kolejami: Czerniowiecką i Tarnopolską w okolicy najżyźniejszej, gęsto zamieszkałej, posiadającej duże obszary lasów, liczne kamieniołomy, wielką ilość gorzelni, z braku kolei jest upośledzoną i materyalnie pokrzywdzoną. W dalszym ciągu występuje p. Manasterski przeciw projektowanej przez inżynierów kolei państwowej linii, dokonanej na podstawie wskazówek, udzielanych przez sztab generalny, prowadzi bowiem w kierunku najkrótszym wprawdzie, ale wskutek tego pomija zupełnie miasta. Zbudowana więc w ten sposób linia nie mogłaby przynieść korzyści pod względem gospodarczym i handlowym powiatom interesowanym, byłaby czysto strategiczną i nie mogłaby się opłacać, a tem samem spadłaby ciężarem na państwo i kraj.

Fundusze propinacyjne miast. Kapitały propinacyjne 37 miast wynosiły z końcem r. 1889 sumę 521.339 złr. 61 ct., a ulokowane w następujący sposób: w 4 i pół prc. listach Towarzystwa kredytowego 313.300 złr., w 4 i pół prc. listach Banku krajowego 206.100 złr., w książeczkach wkładkowych tegoż Banku 1939 złr. 61 ct. Każde miasto ma swój kapitał, ulokowany w osobnych efektach, a Wydział krajowy podaje wykaz szczegółowy tych efektów.

Stan kapitałów poszczególnych miast, był z końcem r. 1889 następujący:

Stanisławów 50.298·42, Tarnopol 45.500·10, Tarnów 43.859·9, Przemyśl 34.125·15, Kołomyja 31.419·14, Drohobycz 29.123·53, Jarosław 22·626 10 ct., Brody 19.405·91, Sambor 19.105·51, Nowy Sącz 18 774·81, Żółkiew 18.618·23, Stryj 16.974·46, Rzeszów 16·241·46, Gródek 14.378·89, Bochnia 12·716·71, Śniatyn 12·396·89, Podgórze 11.291·33, Złoczów 11.013·86, Trębowla 9.566·66, Sokal 7.972.97, Lubaczów 7.495·30, Sanok 7·046·40 Dobromil 6.654·54, Wieliczka 6.150·22, Jasło 5.858·2, Bełz 5.287·99, Nowy Targ 5.236·11, Grybów 4.401·27, Krosno, 4.343·44, Stary Sącz 4.083·88, Jaryczów 4.036·92, Pilzno 3.706, Stare Miasto 3.683·22, Myślenice 3.642·48, Stara Sól 2 924·20, Skawina 1.075·61, Mrzygłód 407 złr. 79 ct.

Według zamknięcia rachunkowego za r. 1890 stan ten pozostał niezmieniony. Dopiero w roku 1891, z wiadomego miliona, wypłaconego przez skarb państwa wpłynęło do funduszu propinacyjnego miast 151.365 złr., jako udział dla nich przypadający, nb. mniejszy, niż pierwotnie obliczono.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych oznajmia, że dnia 1 kwietnia wyszedł dodatek IV do wydania styczniowego generalnej taryfy austryackich kolei państwowych dla przewozu towarów.

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem. Stan z dniem 31 marca b. r. Asygnaty, czeki 1,656.080 38 złr., wkładki oszczędności 1,003.604·51 złr., emisye: a) 4½ % listy zastawne 20.285.700 złr. i w., b) obligacye komunalne 1,284.200·— złr. Razem 21 569·900·— złr. i w.

Z targu kontumacyjnego w Biały.

Dnia 1 i 2 kwietnia.

Dostawiono nierogacizny 5906 sztuk.

Notowano: para żywych prosiaków 18—21 złr.; para żywych prosiąt 22—25 złr.; para żywych wieprzów 26—31 złr.; kilo żywej wagi pasionych 38—42 ct.

Wysłano do innych prowincyj austryackich 5861 sztuk; wysłano za granicę — sztuk.

Zapowiedziano na 8 i 9 kwietnia 6200 sztuk.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 7 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739·8 mm	738·8 mm	736·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+11°,0	+7°,6	+21°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	N 1	NNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	68 %	77 %	30 %
Stan nieba (0 = pog., 10 zup. pochm.)	0	0	0

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Lwów, 7 kwietnia. (Z Sejmu krajowego.) Na dzisiejszem posiedzeniu pos. Teliszewski interpeluje komisarza rządowego o Radę powiatową w Gródku.

Pos. Okuniewski interpeluje rząd w sprawie nadużyć starosty Lachowskiego w Zaleszczykach.

Uchwalono szereg koncesyj mytniczych.

Zezwolono miastu Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki 80.000 złr.

Na pokrycie wydatków wschodnio i zachodnio galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego uchwalono 29 centów dodatków do podatków, a w Księstwie krakowskiem 16 centów.

Izba przystępuje do rozpraw ogólnych nad budżetem krajowym. P. Stanisław Badeni jako sprawozdawca przedkłada wnioski komisyi.

Zapisani do głosu *przeciw*: pp. Teliszewski, Antoniewicz, Siczyński, Huryk; *za*: pp. Madeyski, Kowalski, Kozłowski Włodzimierz, Weigel, Szczepanowski, Rutowski, Wojciech Dzieduszycki.

Teliszewski przemawia przeciw podwyższaniu dodatków do podatków w ogóle. Mowca krytykuje gospodarkę powiatową kraju.

Pos. Madeyski oświadcza się również przeciw podwyższaniu dodatków w tym roku, a przemawia za zaciągnięciem większej pożyczki.

Pos. Antoniewicz żąda większej oszczędności w wydatkach i stawia szereg żądań Rusinów.

Pos. Kowalski wytyka nieprzestrzeganie spoczynku niedzielnego.

Huryk ubolewa nad krzywdzeniem ludności wiejskiej przez urzędy podatkowe i żąda podnoszenia przemysłu domowego.

Włodzimierz Kozłowski broni wniosków komisyi, omawia administracyę krajową i powiatową i przechodzi do spraw szkolnych, polemizując z Rutowskim.

Kramarczyk twierdzi, że dalsze podwyższanie dodatków krajowych jest niemożliwe.

Następne posiedzenie dzisiaj wieczór o godzinie 7.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza sankcyonowaną ustawę o odszkodowaniu dla niewinnie zasądzonych, — nadto spensyonowanie księcia Thurn-Taxis a mianowanie w jego miejsce ks. Rudolfa Liechtensteina starszym masztalerzem cesarskim i kapitanem szwadronu przybocznej gwardyi.

Wiedeń, 7 kwietnia. Administracya towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju otrzymała urzędowe uwiadomienie, że ustawa o subwencyonowaniu tego towarzystwa otrzymała sakcyę cesarską dn. 4 b. m.

Wiedeń, 7 kwietnia. Budżet dla spraw wspólnych będzie ułożony w końcu tego miesiąca na radzie ministrów, a delegacye wspólne zbiorą się na początku czerwca.

Wiedeń, 7 kwietnia. Dzisiaj w południe hrabia Schlitz na osobnem posłuchaniu notyfikował cesarzowi wstąpienie na tron wielkiego księcia heskiego.

Wiedeń, 7 kwietnia. Siedm pożarów, które w ostatnim tygodniu wydarzyły się w Wiedniu, zaczynają wywoływać obawę, bo jest przypuszczenie, że one były z umysłu podłożone. Sprawców dotąd nie wykryto.

Wiedeń, 7 kwietnia. Pogłoska, podana w wydaniu wieczornem 2 tutejszych dzienników, jakoby kilka pożarów w Wiedniu, które zdarzyły się w ostatnich dniach, była wynikiem systematycznego podpalania, została zaprzeczoną przez sfery kompetentne, jako polegająca na reporterskich kombinacyach.

Praga, 7 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu krajowego w dalszym ciągu rozprawy budżetowej hr. Buquoy zaznaczył, że ostatnie wybory do Rady państwa wykazały dowodnie, iż cały naród czeski nie zgadza się na zawarcie ugody w tym czasie i w takiej formie, jaka jest projektowaną. Większa własność nie jest narodową przeciwniczką Niemców, lecz polityczną przeciwniczką stronnictw liberalnych obu narodowości. Większa własność trwa przy ugodzie; każda próba, dążąca do pojednania narodowego, znajdzie poparcie w większej własności. (Mowę tę przyjęli zwolennicy mowcy rzęsistemi oklaskami.)

Berno, 7 kwietnia. W toku dyskusyi sejmowej p. Zacek imieniem prawicy, spowodowany wywodami hr. Adolfa Dubskyego odpierał w przemówieniu wygłoszonem w języku niemieckim zarzut nielojalności i zakończył przemówienie okrzykiem na cześć cesarza. (Wielkie zadowolenie na prawicy, poruszenie w całym sejmie). P. Dubsky usiłuje sprostować wywody źle zrozumiane. Z powodu panującego rozdrażnienia przyjęto wniosek, aby zamknąć posiedzenie. Na wieczornem posiedzeniu hr. Żerotin, przewodniczący stronnictwa centrum oświadcza, że stronnictwo jego ubolewa nad tą częścią mowy Dubskyego, która prawicę i ludność czeską musiała obrazić, i wyraża przekonanie, że cała ludność kraju bez różnicy żywi uczucia lojalności i wierności. (*Oklaski*).

Parenzo, 7 kwietnia. Sejm zamknięto. Na końcu posiedzenia posłowie podnieśli trzykrotny okrzyk na cześć cesarza.

Budapeszt, 7 kwietnia. Rada miejska wysadziła komisyę pod przewodnictwem staszego burmistrza celem przygotowania obchodu uroczystości 25-letniego jubileuszu koronacyi monarchy.

Berlin, 7 kwietnia. Izba panów Sejmu pruskiego przyjęła jednogłośnie projekt do ustawy o zniesieniu konfiskaty z majątków króla Jerzego.

Paryż, 7 kwietnia. Robotniczy komitet organizacyjny dla manifestacyj w dniu 1 maja uchwalił, aby w dniu tym odbył się jedynie robotniczy wiec międzynarodowy, wieczór zaś odbyć się mają zgromadzenia korporacyj. Na ulicach nie będzie się urządzać żadnych demonstracyj.

Petersburg, 7 kwietnia. Ambasador austryacki hr. Wolkenstein wyjechał stąd.

Petersburg, 7 kwietnia. W suszalni tutejszej fabryki prochu w dniu 4 kwietnia nastąpił wybuch około 400 pudów piroksyliny. Cały budynek wysadzony został w powietrze wraz z 9 zatrudnionymi w suszalni robotnikami, którzy straszną śmiercią zginęli. Sąsiednie budynki fabryki także silnie uszkodzone zostały. Z robotników, zatrudnionych w tych budynkach, pięciu ciężko rannych i przeszło dwudziestu lekko pokaleczonych. W oddaleniu dwóch wiorst od fabryki jeszcze uczuć się dało wstrząśnienie i szyby w domach popękały. Panika była nie do opisania. Przyczyna wybuchu dotychczas jeszcze dokładnie nie wyjaśniona.

Konstantynopol, 7 kwietnia. *Agence de Const.* donosi, że na mocy ostatniego fermanu sułtańskiego dla kedywa egipskiego sporna kwestya o to, czy półwysep Sinajski ma stanowić bezpośrednią posiadłość Turcyi, rozwiązaną została na korzyść Turcyi.

Kair, 7 kwietnia. Według *Agencyi Havasa* ceremonia wręczenia fermanu sułtańskiego została odroczona skutkiem depeszy Salisbury'ego. Kedyw wysłał notę do mocarstw z prośbą, by urzędownie wstawiły się do sułtana, by półwysep Sinai został przyłączony do Egiptu.

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 7 kwietnia 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	94	81
Zjednoczony dług w srebrze	94	15
Austryacka renta złota	110	60
5 % austryacka renta (marcowa)	102	55
Akcye banku austro-węgierskiego	986	—
Akcye kredytowe	310	—
Londyn	118	70
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	43
Dukaty austryackie	5	62
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	12½

Wiedeń, 7 kwietnia. Ruble papierowe 120·75. Cena nafty 17·— do 18·—. Spirytus 19·—; żyto 9·22; pszenica 9·68; owies 6·12.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 7/4. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	120 —	122 —
Marki niemieckie za 100 mar.	57 80	58 30
20-to frankówka złota	9 36	9 46
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 50	98 20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 —	94 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 20	99 —
5% Obligi komunalne I Emis.	100 60	101 30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 50
4½% " II Em.	94 70	95 70
4½% "	99 20	100 —
5% "	107 30	108 —
5% Banku hip. z prem. 10%	100 30	101 —
4½% " zwr. za 40 lat	98 20	99 —
5% " Król. Pol. za rubli 100	100 75	101 75
4% " likwidac. 100	97 —	99 —

Lwów, dnia 6/4.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	327 —	330 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 60	101 30
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 20
4½% " Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 40	100 10
4% " okr. 56 złr. 100	94 70	95 40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 50	106 20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 20	93 90
4½% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 70
[illegible]	97 50	[illegible]

Warszawa, dnia 6/4. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. 100	101 90	— —
5% " II Em. 100	101 75	— —
5% " III Em. 100	101 90	— —
5% " IV Em. 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 6/4.

Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Renta austr. papier. za złr. 100	95 10	95 30
" srebrna za złr. 100	94 20	94 40
" złota za złr. 100	110 60	110 80
" papier. nowa za złr. 100	102 65	102 85
Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	138 75	139 75
z r. 1860 na 500 złr. za 100	141 —	141 50
z r. 1860 na 100 złr. za 100	149 75	150 25
z r. 1864 bez % całe za 100	183 50	184 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	101 90	102 10
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	145 25	146 —
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	136 25	137 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 20	93 90
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 80	105 —
Obl. ind. Węgier	[illegible]	[illegible]

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 25	109 75
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	99 75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	— —	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100 50	101 50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	120 50	121 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 70	7 20
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	190 —	191 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22 50	23 50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 50	18 90
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 —	12 40
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 —	25 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10·—	Anglobank na 200 złr.	149 —	149 50
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	112 —	112 50
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	311 25	312 25
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	341 50	342 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	— —	— —
12·—	Laenderbank na 200 złr.	207 —	207 60
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	984 —	989 —
17·—	Unionbank na 100 złr.	233 —	234 —
132·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2830 —	2840 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	— —	— —
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	247 50	248 50

L. 24.425.

OGŁOSZENIE.

W galicyjskim korpusie c. k. straży skarbowej jest zwykle znaczniejsza liczba **posad strażników skarbowych** do obsadzenia w każdym czasie.

Z posadą c. k. strażnika skarbowego są następujące pobory połączone:

1) Żołd w kwocie 1 złr. 10 ct. dziennie;
2) Datek na odzież w kwocie 60 złr. rocznie;
3) Datek na amunicyę w kwocie 1 złr. 50 ct. rocznie;
4) Datek na pościel w kwocie 8 złr. rocznie i wolne umieszczenie w koszarach;

Kandydaci, ubiegający się o posadę strażnika skarbowego, wnieść mają własnoręcznie pisane podania do **tej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu,** w której obrębie stale mieszkają, albo **do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu,** i mają wykazać:

a) że 35 roku nie przekroczyli;
b) że uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej względnie obowiązkowi stawiennictwa na plac poboru;
c) jakie szkoły ukończyli, wreszcie
d) rodzaj dotychczasowego zatrudnienia.

Pierwszeństwo przed innymi otrzymają tacy kompetenci, którzy ukończyli kilka klas szkół średnich.

W razie braku kandydatów, którzy już odbyli służbę wojskową, względnie uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwu na plac poboru, mogą być przyjęci wyjątkowo także tacy kandydaci, którzy nie uczynili jeszcze zadość obowiązkowi służby wojskowej, względnie obowiązkowi stawiennictwa na plac poboru, jeśli ukończyli już 17 rok życia i posiadają prócz innych wymaganych warunków także odpowiednie wykształcenie szkolne.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

We Lwowie, dnia 31 marca 1892 r. 866

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku,

zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.— rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa
5.14 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
2.05 po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
2.27 „ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
2.46 „ „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Oświęcima, do Wiednia.

9.— rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
9.19 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
9.40 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja

3.59 po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]
4.44 „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
4.56 „ „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Żywca, do Mszany dolnej.

6.55 wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
7.16 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
7.37 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Nowego Sącza, Chyrowa Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26 rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
5.41 „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
6.02 „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]
6.14 „ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]
— ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

9.06 przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
9.18 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
— z Żywca, Mszany Dolnej.

10.02 przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
10.18 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
10.37 „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]
10.58 „ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]
— z Wiednia, z Oświęcima.

3.38 po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
3.53 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
4.12 „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]
— z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza

8.12 wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
8.28 „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
9.20 „ „ pośpiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]
— z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10.56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
17.24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
1.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, od czasu lwowskiego o 36 minut, od czasu wiedeńskiego o 6 minut, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 259 84

Z drukarni Związkowej w Krakowie. **Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku.** **Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.**